Nr. 359 Kraków, środa 30 grudnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpałtowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Pr. III. 86/8/3. C. k. sąd krajowy jako prasowy, na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 356 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25/12 08 artykuł pod tytułem: „Chrystus się nam narodził“ zawiera a) w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „Oto nędzny egoizm wielkich tego świata“ a kończącym się wyrazami: „w dążeniu świętem do Bożego na ziemi Królestwa“ oraz b) w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „I z tysiącznych ambon“ a kończącym się wyrazami: „czyniono symbol ciemnoty i wstecznictwa“ znamiona występku z § 302 i 303 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie inkryminowanych jego ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule tym względnie inkryminowanych jego ustępach pobudza do kroków nieprzyjaznych przeciwko duchowieństwu katolickiemu, oraz wyszydza nauki i urządzenia kościoła katolickiego i usiłuje je w powadze poniżyć.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 27 października 1908. Pogorzelski.

O reformę regulaminu obrad Izby poselskiej.

Wiedeń, 28 grudnia.

Fakt, że socyalni demokraci zadali klęskę szowinistom i agraryuszom i głosowaniem za nagłością budżetu wykazali, że mają losy parlamentu w swoich rękach — nie daje spokoju przedewszystkiem chrześcijańsko socyalnym. G e s s m a n n, który przez Bienertha chciał rządzić, najsilniej odczuwa kompromitacyę burżuazyjnych partyj, a przedewszystkiem swoją nieudolność. Zamierzał stworzyć rząd silnej ręki, marzył o przewodnictwie chrześcijańsko-socyalnych i o zdławianiu socyalnych demokratów — gdy tymczasem ci znienawidzeni byli panami sytuacyi.

Tryumf przedstawicieli klasy robotniczej doprowadza go do wściekłości. Całą chytrość swą i intrygi wysila na to, by także parlament zdobyć dla żądnych władzy klerykałów. Lecz prześladuje go klęska za klęską. Zbawienia szuka więc w zmianie regulaminu obrad. W cichości marzą chrześcijańsko-socyalni o tem, by wprowadzić do parlamentu regulamin sejmu dolno-austryackiego lub gminy wiedeńskiej, regulamin, którym łatwo zakneblować można wszelką opozycyę. Przez zmianę regulaminu dążą oni n i e d o z r e f o r m o w a n i a i u ł a t w i e n i a obrad i sprawności parlamentu, lecz d o u d o g o d n i e ń d l a r z ą d u, do osłabienia siły opozycyi, do pozbawienia jej możności i praw bronienia się przed gwałtami większości.

S o c y a l n i d e m o k r a c i byli i są zwolennikami reformy obecnego regulaminu, lecz tylko w takim zakresie, w jakim go p o t r z e b u j e p a r l a m e n t, by mógł sprawnie i intensywnie pracować. Zgodzić się mogą reprezentanci najsilniejszej opozycyi parlamentarnej tylko na takie zmiany, któreby na przyszłość nie pozwoliły kilku posłom zakłócić porządku i spokoju przy obradach. Nigdy jednak nie dopuszczą posłowie socyalno-demokratyczni nietylko we własnym, ale w interesie wszystkich grup opozycyjnych parlamentu, do tego, by chrześcijańsko-socyalni i Koło polskie za pomocą nowego regulaminu parlament zamienili na maszynę do głosowania nad przedłożeniami rządowemi.

W pracy ustawodawczej ma prawo inicyatywy nietylko rząd, ale każde stronnictwo, a nawet każdy poseł. Jak przedłożenia rządowe są formą, którą rząd domaga się uchwały parlamentu, tak wnioski, interpelacye, a przedewszystkiem wnioski nagłe służą posłom i stronnictwom do przedkładania rządowi żądań ludności, do przypominania rządowi jego obowiązków. Tak samo, jak konieczną jest dla państwa większość parlamentarna, jest dla ludności nieodzownie potrzebną opozycya, która krytyką i inicyatywą zniewala rząd do uwzględniania potrzeb i interesów ludu.

Ta opozycya, ta mniejszość parlamentarna musi mieć zagwarantowaną w o l n o ś ć i n i c y a t y w y, k r y t y k i i s a m o o b r o n y p r z e d g w a ł t a m i większości parlamentarnej i rządu.

Tych praw s t r z e d z b ę d z i e s o c y a l n a d e m o k r a c y a. O tem powinni pamiętać wszyscy inicyatorzy i zwolennicy „surowego regulaminu“.

Noworoczne zmiany w prasie.

Lwów, 28 grudnia.

Corocznie przynosi Boże Narodzenie mnóstwo prospektów i odezw dziennikarskich: jedne z nich zapowiadają zjawienie się z Nowym Rokiem nowych, niebywałych gazet, jakich jeszcze świat nie widział; inne w melancholijnym tonie żegnają się... na zawsze z czytelnikami, których nie miały; inne wreszcie obwieszczają przemalowanie szyldu na nową firmę lub też prowadzenie zupełnie nowego interesu pod starym szyldem.

Do tej ostatniej kategoryi należy „Dziennik polski“, który zachował tytuł i nominalnego naczelnego redaktora, a zmienił format, właścicieli i kierunek. Podpisuje go i nadal dr Ostaszewski-Barański, ale redakcyę objął p. Stanisław Mendelson; z pisma antysemickiego stał się „Dziennik polski“ pismem filosemickiem, gdyż nabyli go pp. Loewenstein i Aschkenase. Opowiadają, że ta reorganizacya „Dziennika polskiego“ dokonała się nietylko z potrzeby politycznej nowonabywców, ile raczej z polecenia namiestnika dra Bobrzyńskiego, który chce mieć organ demokratyczny do walki z wszechpolakami.

Wszechpolakom nie powiodło się jedno ich przedsiębiorstwo prasowe. Mianowicie założony przed rokiem narodowo-demokratyczny miesięcznik „Ateneum polskie“ przestaje wychodzić. Bez talentu redagowane przez prof. Stanisława Zakrzewskiego, „Ateneum polskie“ było tak słabe i nudne, że nie zdołało zjednać sobie grona czytelników. Dlatego po roku zostało zwinięte. Natomiast wznawiają tu narodowi demokraci „Przegląd wszechpolski“ pod nazwą „Przeglądu narodowego“, który przez jakiś czas wydawali w Warszawie.

Zmiany również przynosi Nowy Rok w tutejszej prasie brukowej. Żadne inne miasto nie posiada tak rozwiniętego tego gatunku dziennikarstwa, jak Lwów. Wy w Krakowie o tem nawet pojęcia nie macie; u was jedyna próba takiego dziennika zupełnie się nie powiodła: „Nowiny“ krakowskie suchotniczy wiodą żywot. Za to we Lwowie roi się od dzienników dwucentowych i centowych o poziomie wprost rynsztokowym. Wylewają one codzień potok głupoty i zwyrodnienia moralnego na miasto. Jak są redagowane, jaką polszczyzną pisane — o tem wprost nie można myśleć bez uczucia wstrętu i wstydu. — W najbogatszym z nich, w „Wieku nowym“, znajdują się tak piramidalne głupstwa, że człowiek aż za głowę się chwyta ze zdziwienia, skąd redakcya może ich tyle nastarczyć. Ot niedawno w felietonie muzycznym tego dziennika, pisanym przez prof. Fr. Neuhausera, wyczytaliśmy ze zdumieniem, że Goldmarck napisał operę p. t. „Bożyszcze z Berlichingen“; „bożyszcze“? ma to być „Götz z Berlichingen“; widocznie p. Neuhauser nie ma pojęcia o istnieniu dramatu Goethego pod tym tytułem i zapewne „Götz z Okocimia“ przetłomaczy: „Bożyszcze z Okocimia“...

Inne tutejsze dzienniki brukowe znajdują się na jeszcze niższym poziomie, niż „Wiek nowy“... Dwa z nich „Goniec“ Brandowskiego (subwencyonowany przez narodową demokracyę) i „Goniec polski“ księdza (!) Gorazdowskiego (subwencyonowany przez klerykałów), zwalczające się między sobą takiemi obelgami jak „bandyta“, „drab“, „łotr“, „utrzymanek prostytutek“, „organ lupanarów“ itp., współzawodniczą z sobą w szerzeniu zdziczenia obyczajów i rozprzężenia wszelkich pojęć moralnych. Obecnie „Goniec polski“ zmienia tytuł na „Gazeta codzienna“; stara zgnilizna pod nowym szyldem... i za cenę podwyższoną z centa na dwa...

Nowy dwucentowy dziennik p. t. „Nowina“ założył dyrektor osławionej asekuracyi „Alliage“, zamkniętej przez policyę, Bonifacy Hardy. Pismo to ma za zadanie bronić honoru ś. p. „Alliage“ i p. Hardego, a zwalczać „Wiek nowy“ i pozostające z tymże w stosunkach asekuracye.

Ciężkie zadanie walki z zarazą tej prasy brukowej ma nasz socyalistyczny „Głos“, który dobrze się rozwija i od Nowego Roku drukować się będzie na nowej maszynie rotacyjnej w drukarni Artura Goldmana. Dotąd drukował się na maszynie rotacyjnej „Kuryera lwowskiego“ i to krępowało go w rozwoju, gdyż „Głos“ bezwarunkowo musiał ści ąć z maszyny, gdy na nią miał pójść „Kuryer“, nie mógł więc nawet w razie największej sensacyi drukować większej ilości egzemplarzy. Obecnie będzie miał możność swobodnego rozwoju.

U was w Krakowie noworoczne zmiany w dziennikarstwie tym razem jakoś niewielkie. Przybyła wam tylko „Gazeta powszechna“ p. Stapińskiego. Pierwszy numer tej gazety przedstawia się bardzo marnie. Mimo subwencyi z „Piusvereinu“ gazeta p. Stapińskiego nie rokuje nadziei długiego istnienia. Mają ją forsować księża po wsiach i miasteczkach, oraz agenci asekuracyjni „Wisły“, aby wyprzeć „Kuryer lwowski“. Wątpić jednak należy, czy się to uda. Redaktor „Gazety powszechnej“ dr Witold Lewicki należy do gatunku „pechowych“ redaktorów. Powszechnie tu sądzą, że „Gazeta powszechna“ jest martwym noworodkiem... *Oksza.*

Z walk narodowych.

Poseł dr Kramarz o taktyce narodowej.

Poseł dr Kramarz ogłasza w swoim organie „Deń“ artykuł świąteczny, w którym omawia wypadki polityczne ostatnich tygodni i wskazuje na to, że większość

ETAPEM.

3

(Dokończenie).

Ogólny podziw wśród złodziejskiej publiki budzą polityczne katorżanki.

— Takie młode panienki! I ładne! A jak jedną z nich zakuwali w kajdany (Iwanową, skazaną na śmierć za udział w zamachu na Stołypina, ułaskawioną na dożywotnią katorgę), to Katarzyna Mikołajewna (starsza dozorczyni) i ta zapłakała, a ona nic, śmiała się tylko!

— Dobrze jej tak — odzywa się niespodziewanie głos bezzębnej, starej żebraczki. — Dlaczego przeciw carowi batiuszce szła i bomby rzucać chciała — a...?

Ogólna konsternacya; wywiązuje się dyskusya, w której żebraczka zostaje na głowę pobita (omal że nie dosłownie). Odchodzi w inny kąt celi, bynajmniej nie przekonana, i mruczy pod nosem:

— Dobrze jej tak, szelmie!

W ciągu całej mojej podróży etapowej była to jedyna szczera zwolenniczka samodzierżawia, jaką mi się spotkać zdarzyło. Ach, prawda, spotkałam i drugą jeszcze; w archangielskim szpitalu leżała nawpół zidyociała 86 letnia staruszka: ta się rozpłakała z rozczulenia, gdy do jej świadomości przeniknęła myśl, że car ma syna.

...Wyruszamy w dalszą drogę — i znów rewizya rzeczy, szósta już od wyjazdu z Warszawy. Czego szukają — trudno dociec, bo w więzieniu nic nie przybyło, przeciwnie, ubyło to i owo: wszystko, co się podobało dozorcyniom, okazało się zazwyczaj — Pieniądze uwięzionych też się tam nieraz gdzieś „zarzucały“... W ciągu mojej kilkotygodniowej podróży etapem byłam parę razy bezczelnie okradziona przez władze więzienne, natomiast nic mi nie wzięły zawodowe złodziejki, z któremi się wciąż stykałam. „Po rządnа“ złodziejka nie będzie okradała towarzyszki więzienia, choćby ta była pol tyczna („przecież między politycznemi to też się zda rzają porządne“ — tłomaczyła mi jedna z nich).

W wagonie rojno i gwarno, nowi ludzie, nowe znajomości. Najdalszą drogę ma przed sobą Polakowa, młoda dziewczyna o twarzy sympatycznej, tryskają ej energią. Była ona pokojówką u pułkownika żandarmskiego w Kijowie, a z chwilą jej wstąpienia do służby dziwne jakieś fatum zawisło nad obroń ami porządku społecznego. Idzie np. rewizya do jakiegoś mieszkania, gdzie się napewno mieli zebrać rewolucyoniści — i nie zastaje nikogo. Tam znów miał nadejść transport broni — idą żandarmi i nic nie znajdują. Pułkownik wściekał się ze złości, aż po kilku miesią cach doszedł przyczyny niepowodzeń, gdy oto pokojówka dobrała sobie klucz do jego biurka i wszystkie dokumenty dawała do przejrzenia eserowcom. Polakowa, przyjmując służbę u żandarma, nie miała ściśle określonego planu postępowania; nie była to ważna domiona rewolucyonistka, tylko sprytna i od ważna dziewczyna, która czuła sympatyę do ruchu wolnościowego i z radością skorzystała z okazyi oddawania mu usług powa żnych.

* * *

Wołogodzkie więzienie, to duży dom drewniany, otoczony ogrodem. Siedzimy tam tydzień cały. Dla ludzi, którzy byli pod kluczem po kilka miesięcy, a nieraz i po roku, pobyt w Wołogdzie nie jest przykry: to jak gdyby marny surogat wolności. Mamy tu względną swobodę ruchów, własną kuchnię, w której kucharz towarzysz gotuje dla wszystkich skromne obiady, obieralnego starostę, który administruje naszymi kapitałami (do stajemy sutą zapomogę rządową: osoby pochodzenia szlacheckiego po 15 kop. dziennie, a nieszlachta, która przecież może mniej jadać, po 10 kop). Rządzą więzieniem stra żnicy, gdyż władze wyższe są niewidzialne, ale właściwie największą tu powagą jest stary złodziej z Warszawy, odsiadujący w Wołogdzie roty aresztanckie. Ma on więcej inteligencyi od strażników, to też we wszystkiem zwracają się oni do niego po radę i słuchają go, jak „naczalstwa“. „Pan“ — jak go powszechnie nazywają — nienawidzi Żydów, a protegu je Polaków i ten ton dominuje w więzieniu.

Czas płynie wolno. Skracamy go sobie opowiadaniami o t m, co się przeżyło. A przeżyło się niemało!

— W czasie ekspedycyi karnych siedzieliśmy dwa tygodnie w lesie — opowiada Rasia, Żydówka z Łotwy. Te dwa tygodnie wśród śniegu i mrozu, a później rok więzienia i etapy zrujnowały jej zdrowie do szczętu. Rasia dogorywa, to widoczne, choć się rwie do życia cała siłą swych lat ośmnastu i choć się śmierci boi straszliwie.

— Nieprawdaż, że z wadą serca lidzie żyją bardzo długo! A płuca mam zupełnie zdrowe, te trochę gorączki wieczorem, to przecież nie jest żadna choroba!

I wpija we mnie swe wielkie — czarne, gorączkowym blaskiem płonące oczy i tak pragnie, by ją okłamywano, i tak sama przed sobą udaje, że wierzy moim słowom upakajającym!

Przez więzienie przeszła śmierć. W nocy strażnik otwiera drzwi naszej celi i woła Perlę, która wraz ze starym ojcem idzie na zesłanie.

— Niech-no tam pani wstanie i zajrzy do ojca, bo jakiś niezdrów.

Perla się zrywa, oszalała z trwogi: tak, ojciec jej rzeczywiście niezdrów, od tygodnia ma do 40 stopni gorączki. Dziś go oglądał doktor i obiecał jutro odesłać do szpitala. Perla błagała, by jej pozwolono czuwać w nocy przy chorym: odmówiono — jakżeż, niemoralnie! Kobieta nocą w męskiej celi!

... Wraca Perla z jękiem i płaczem.

— Co ja matce powiem, co ja powiem!...

Ojciec nie doczekał szpitala i leczenia — umarł na tyfus głodowy.

Był to pobożny Żyd — trefnego jeść nie chciał, a władze więzienne takich fanaberyi nie uwzględniają. Kto sobie chce umierać z głodu, to wolna mu wola, pod tym względem w więzieniu zostawiają zupełną swobodę!

... W kącie, na więziennej pryczy, siedzi skulona Rasia; dreszcz febryczny wstrząsa jej wątłem ciałem, a w szeroko rozwartych źrenicach widnieje szalona trwoga...

* * *

Znów huczą koła wagonu, znów pędzimy dalej na północ, w głuchą tundrę. Byle prędzej, byle prędzej! Zesłanie, to wolność: tam niema strażników, niema krat więziennych, tam otwarta droga na wszystkie strony świata, a więc i do kraju! *W.*

czeskich posłów pod naporem nastroju, jaki w Czechach panował, głosowała przeciw nagłości prowizoryum budżetowego, jakkolwiek czuła, że przez to popełnia błąd polityczny. Gdy się w Czechach dowiedziano o wyniku głosowania, nastąpiło rozczarowanie, łatwe do wytłómaczenia. Nie jest dziwnem, że naród czeski obecnie nad tem rozmyśla i dochodzi do przekonania, że jest niebezpiecznem z Czech udzielać posłom taktycznych wskazówek. Może teraz — pisze dr Kramarz — oceni się u nas trafniej wartość obstrukcyi. Dzisiejszy parlament ze swojemi trzema wielkiemi partyami: socyalną demokracyą, chrześcijańsko-socyalnymi i Kołem polskiem, jest nieubłaganym wrogiem każdej obstrukcyi.

W dalszym ciągu twierdzi Kramarz, że spór językowy musi podkopać podstawę wszystkich partyj, bo nawet radykali czescy i niemieccy nie są w stanie oszczędzić swym wyborcom ciągłych rozczarowań. Niemcy nie potrafią nas, a my Niemców pokonać. Nie uda się Niemcom wyprzeć języka czeskiego z niemieckich miejscowości już dlatego, że przemysł wkrótce stać będzie przed kwestyą braku robotników i stanowisko Czechów, iż każdemu narodowi przysługuje jego prawo w całym kraju, w ten sposób wzmocni się jeszcze dzięki stosunkom gospodarczym.

Kwestya języka urzędowego w Czechach nie jest tylko sprawą narodowego honoru, ale także społeczną i ekonomiczną. I nie potrafimy na długo oprzeć się żądaniu, aby każdy naród miał swoich własnych urzędników, naturalnie z gwarancyą, że ci urzędnicy nie obrażą i nie zlekceważą praw językowych innej narodowości.

Ten ostatni pogląd dra Kramarza odpowiada, a raczej wyjęty jest z poglądu socyalnej demokracyi, który sformułował tow. dr Renner.

Położenie na Bałkanie.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Posiedzenie Izby rozpoczęło się wczoraj o godz. 3 po południu. Po krótkiej dyskusyi przyjęto odpowiedź na mowę tronową z kilkoma zmianami w stylizacyi, dokonanemi onegdaj przez komisyę. Zmiany dotyczą także ustępu o nauce, w którym wyraz „szkoły rządowe“ zastąpiono wyrazem „szkoły publiczne“. Dzisiaj posiedzenia nie będzie.

Chrześcijańscy posłowie oświadczyli, że są zadowoleni ze zmian, jakie poczyniono w adresie w ustępie o szkolnictwie.

Zajścia na granicy serbskiej.

Wiedeń. We środę 23 b. m. patrol żandarmeryi austryackiej szedł wzdłuż brzegu Driny w okręgu Zvornik, gdy nagle z serbskiego brzegu padły strzały i wachmistrz żandarmeryi Leśniak został lekko raniony. Żandarmi skierowali karabiny na przeciwny brzeg i zastrzelili dwóch chłopów. Z serbskiej strony donoszą, że nie byli to chłopi, tylko serbscy żołnierze.

„W. Allg. Ztg“ donosi, że byli to chłopi pograniczni, odziani w mundury legionistów serbskich. Rząd serbski rozdał na granicy 100.000 karabinów pomiędzy ludność okręgów zamieszkałych przez rozbójników. Austrya zmuszoną będzie żądać rozbrojenia ich, w przeciwnym razie podobne wypadki powtarzać się będą często.

Skupczyna serbska.

Belgrad. Na końcu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem prezydent ministrów Velimirovicz postawił kwestyę zaufania imieniem całego rządu. Skupczyna przyjęła przedłożenie rządowe, według którego tegoroczny budżet ma obowiązywać tak długo, aż budżet na r. 1909 nie będzie uchwalony. Uchwałę tę powzięła skupczyna w imiennem głosowaniu 82 głosami przeciw 26.

Następnie odbyła skupczyna tajne posiedzenie, na którem Novakovicz i Pasicz zdawali sprawę ze swojej misyi.

Przeciw agitacyi serbskiej w Macedonii.

Ateny. Agencya ateńska donosi z Saloniki, że władze kazały zamknąć serbską szkołę z powodu propagandy. Księży i nauczycieli wydalono, zaś uczniów odesłano do domu. Serbski inspektor szkolny zaprotestował przeciw temu.

Po mowie Izwolskiego.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. „Morning Post“ pisze, że mowa Izwolskiego jest bez zarzutu. Wprawdzie w Wiedniu uważają ją za nieprzyjazną, jednakże w rzeczywistości tak nie jest. Wiedeń nie troszczy się o międzynarodowe traktaty i z lekkiem sercem przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Mowa Izwolskiego wpłynie z pewnością na poskromienie niepotrzebnej pychy w Wiedniu, gdyż mowa ta wskazuje, że jeżeli Wiedeń pragnie szanować formy przewidziane przez międzynarodowe reguły, to Rosya nie będzie czyniła żadnych trudności.

„Daily News“ piszą, że podstawą mowy Izwolskiego jest zamiar uspokojenia w Rosyi obaw o wojnę. Rosya chce nadal odgrywać dawną rolę wielkiego mocarstwa, jednakże myśl o wojnie jest w obecnych stosunkach prawie wykluczoną.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. Większość dzienników omawia rosyjską notę w podobny sposób, jak „Temps“.

Dziennik „Eclair“ pisze: Izwolski szuka, jak się zdaje, przyzwoitego wyjścia z całej afery. Będzie on tem trudniej mógł dyskutować o aneksyi Bośni, ile że tworzy ona cenę neutralności Austro-Węgier przed Plewną i po Plewnie.

„Humanité“, organ Jaurèsa, zwraca się ostro przeciw Rosyi, której pretensye do obrony wolności południowo-słowiańskich ludów dowodzą, jak wielkim jest w Rosyi brak poznania siebie samej.

Strejk urzędników.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, urzędnicy listy cywilnej zastrejkowali. Wielu zgłosiło swoją dymisyę. Niebawem będzie trzeba zamknąć biura, gdyż od dwóch miesięcy niepłacone są pensye, a położenie finansowe listy cywilnej z powodu ustania poprzednich źródeł dochodów z rozmaitych departamentów stało się bardzo złem.

Układy austryacko-tureckie.

Konstantynopol. Austro węgierski ambasador margr. Pallavicini odbył wczoraj po południu z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych konferencyę.

Konstantynopol. Ambasador austro-węgierski Pallavicini odbył wczoraj z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych konferencyę co do poszczególnych punktów pertraktacyj. Decydująca uchwała zapaść ma **za 4 do 5 dni.**

Dziennik „Ikdam“ donosi z autentycznego źródła, że bułgarski delegat, minister handlu Liapczew za 4 do 5 dni przybędzie do Konstantynopola.

Bojkot.

Konstantynopol. „Osmański Lloyd“ wskazuje na teror komitetu bojkotowego, który wyrządza szkodę nietylko austryackim, ale i innym okrętom i towarom.

Przegląd polityczny.

Upadek Castra. Ledwie dyktator Wenezueli stanął w Europie, już przestał być dyktatorem. Okazuje się, że Castro tylko dzięki terorowi osobiście wykonywanemu utrzymywał się przy władzy; z chwilą gdy jego zabrakło, ustała obawa przed nim. Przewrót w Wenezueli dokonał się, jak już dowiedziono, za przyczynieniem się prezydenta, który za pośrednictwem brata swego i swego sekretarza Cardenasa urządził sprzysiężenie mające na celu usunięcie wiceprezydenta Gomeza i oddanie władzy w ręce kreatury Castro. Tym razem dyktator się zawiódł, gdyż Gomez uprzedził go, przy pomocy ministra Paula i generała Baptisty aresztował spiskowców, ogłosił wygnanie Castra z kraju, a ludność entuzyastycznie proklamowała Gomeza naczelnikiem rządu.

Pierwszem następstwem tego przewrotu jest zaprzestanie kroków wojennych ze strony Holandyi. Ponieważ rząd jej ogłosił, że nie prowadzi wojny z Wenezuelą jako państwem, lecz wyłącznie z Castrem, przeto, gdy tego zabrakło, ustał też powód do dalszych kroków wojennych. Także ze Stanami Zjednoczonymi chce nowy prezydent pokojowo się załatwić, w którym to celu rząd w Waszyngtonie wysłał posła dla pertraktacyi.

W ten sposób na razie skończyły się rządy Castra trwające od r. 1899. Znawcy stosunków wątpią jednak, czy ex dyktator zechce pogodzić się ze swym losem i obawiają się, że z chwilą przebycia szczęśliwie operacyi w Berlinie Castro zechce wrócić do ojczyzny i porachować się ze swymi wrogami.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Cattanzaro. Trzęsienie ziemi, które tu wczoraj odczuto, objęło cały obszar nawiedzony trzęsieniem w roku 1905.

Według nadeszłych dotąd wiadomości, trzęsienie ziemi wyrządziło szkody w gminach: Borgia, Senadi, Centrachy, Olivadi, Sanvito, Pomerano, Nikotera i Tropea.

W miejscowości Stefanoconi zginęły 3 osoby, a 15 odniosło zranienia.

W Santa Onofrio kilka osób odniosło rany.

Z prowincyi Regio nadchodzą alarmujące doniesienia. W miejscowości Bagnara miało zginąć wiele osób. Między Regio a Cattanzaro przerwane zostało wszelkie połączenie.

Palmi. Skutkiem trzęsienia ziemi wiele domów się zawaliło, a inne popękały. Miało zginąć wiele osób.

Caltanizzetta. Wiele domów zarysowało się tutaj. Mieszkańcy opuścili domy i obozują na ulicach, lub też uciekają do katedry; przerażenie wśród ludności jest wielkie.

W Mineo silne trzęsienie ziemi wywołało panikę. Wiele domów popękało. Aparaty seismograficzne notują coraz nowe wstrząśnienia ziemi.

W Cattanii trzęsienie ziemi trwało 20 sekund. Ludność obozuje pod gołem niebem. Zauważono także podmorskie trzęsienie ziemi, które wyrządziło w porcie znaczne szkody. Pewien chłopiec znalazł śmierć na brzegu morza.

W Notto trzesienie ziemi trwało 30 sekund. Ludność jest ogromnie przerażona. — Kilkanaście domów zarysowało się. Więźniowie próbowali uciec z więzienia, jednakże przywrócono porządek w więzieniu. Ludność obozuje na ulicach.

Rzym. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało potwierdzenie pogłosek, że rzeczywiście trzęsienie ziemi wyrządziło w Messynie wielkie szkody. Do Messyny wysłano wielką liczbę wojska dla niesienia pomocy.

Monte Leone. W miejscowości Stefanoconi wydobyto z pod gruzów **3** zabitych i **60** rannych. Kilka domów się zawaliło, liczne zarysowały się. Wojsko, gdzie zachodzi tego potrzeba, demoluje domy lub też dokonywa potrzebnych napraw.

Santa Onofrio. 13 osób odniosło zranienia. Ludność obozuje pod gołem niebem. W Mileta i Majerato liczba zranionych jest wprawdzie małą, ale za to szkody zrządzone przez zawalenia się domów są ogromne. — Wojsko prowadzi akcyę ratunkową. W San Gregorio zginęły **2** osoby, a domy są silnie uszkodzone.

Cattania. Fale morskie uniosły troje dzieci, które utonęły. Cztery domki zapadły się. Brakuje kilkunastu bark. Z wielu stron prowincyi nadchodzą doniesienia o poważnych stratach. W miejscowości Maleto dwa kościoły doznały uszkodzenia, **50** domów zawaliło się. W Bel Paro dwa domy się zawaliły a wiele jest uszkodzonych. W San Giovanni de Giarre **6** domów się zawaliło a jedna osoba zginęła.

W Riposta zawaliła się katedra, a inne kościoły i urzędy miejskie grożą zawaleniem. Fala morska wystąpiła na 10 m. wysoko i zalała wiele pomieszkań. Cztery osoby zginęły, kilka odniosło rany, kilkanaście bark zatonęło. Jeden austryacki parowiec i dwa żaglowce omal że się nie rozbiły. Towary w dokach doznały silnych uszkodzeń.

Palermo. Tutaj odczuto trzęsienie ziemi, które trwało 32 sekundy. Z całej Sycylii donoszą o trzęsieniach ziemi. Telegraficzne i telefoniczne połączenia z Messyną są przerwane, a funkcyonuje jedynie połączenie z Neapolem. Pociąg osobowy, który odszedł do Messyny, musiał zawrócić z drogi z powodu przerwy telefonu. Dwa pociągi, które wyjechały do Cattanizetta i Girgenti, musiały również zawrócić z drogi z powodu osunięcia się nasypu.

Palermo. Wskutek trzęsienia ziemi zapadł się tunel koło Rometta na linii Messyna-Palermo. Dworzec w Rometto zawalił się. Pociąg, wysłany tamże z pomocą, może tylko powoli naprzód się posuwać.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi, że ministerstwo marynarki otrzymało telegram, który donosi, że część miasta Messyny jest zniszczona. Kilkaset domów zawaliło się, a wielka liczba ludzi straciła życie.

Szczególnie długo trwało trzęsienie ziemi w Palmi, gdzie szkoda ma być bardzo wielką i gdzie miało zginąć kilkaset osób.

Palermo. Dotąd brak jeszcze szczegółowych wiadomości o rozmiarze nieszczęścia w Messynie. **Tysiące ludzi miało zginąć.** Wiadomości tych jednakże nie można na razie stwierdzić. Pogłoska, że większa część Messyny została zniszczoną, potwierdza się. Nieszczęście powiększyło się jeszcze skutkiem **pożaru,** który powstał wskutek eksplozyi gazu. Morze zalało większą część ulic i zamuliło je, skutek czego akcya ratunkowa jest utrudnioną. Według pogłosek, przedmieścia Messyny: Foro i Gauzirri **znikły z powierzchni ziemi.**

Porto Santa Venere. Z Messyny nadeszły wiadomości, które brzmią bardzo poważnie. Szczegółów brak. Jest pewnem, że miasto jest częściowo zniszczone i że jest tam wielu zabitych i rannych, oraz, że w rozmaitych miejscowościach wybuchły pożary. Pozostali przy życiu udali się do Catanii, gdzie łodzie zabierają rannych i dalej przewożą. Rabusie dopuszczają się rabunków. Wydano ostre zarządzenia dla utrzymania porządku i spokoju. Cała eskadra latająca, składająca się z trzech okrętów, przybędzie dziś do Messyny, a także dwie łodzie z pogotowiem wojskowem z Neapolu.

Catania Ostatnie wiadomości z Messyny potwierdzają doniesienie o **strasznej katastrofie.** Oszacowanie szkody jest niemożliwe. Liczba ofiar jest nieznaną. Mówią o **tysiącach zabitych i rannych.** Liczni zbiegowie i ranni, a wśród nich także żołnierze, przybyli do Catanii. Opowiadają, że część Messyny, położona nad morzem, jest zupełnie zniszczona.

Cattanzaro. Z Regio di Calabria nadeszły depesze o północy z doniesieniem, że **miasto uległo temu samemu losowi, co Messyna.** Urząd pocztowy i telegraficzny zniszczony.

Catania. Według sprawozdań z Messyny, **gruzy miasta stanęły w płomieniach.** Zbiedzy potwierdzają, że **kilka tysięcy osób zginęło.**

W San Filippo wiele domów zawaliło się, a z pod gruzów wydobyto **7** zabitych.

KRONIKA.

Kraków 29 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Wisła stanęła dziś nad ranem. Zarówno przed jak i poza Krakowem rzeka pokryła się lodem, wskutek czego ustał wszelki na niej ruch.

Sprzedaż węgla miejskiego z nastaniem mrozów ogromnie poszła w górę. Ze składów miejskich i z fur na mieście sprzedaje się teraz po 2000 cetnarów dziennie. Zauważyć należy, że większa część rodzin urzędniczych węgla miejskiego nie kupuje, mając go w swoim związku ekonomicznym po 84 h za cetnar.

Program styczniowy wykładów Uniwersytetu ludowego obejmuje dalszy ciąg rozpoczętych w poprzednich miesiącach cyklów p. t.: „Polska w dobie odrodzenia“ i „O ziemi“. Wykłady styczniowe pierwszego cyklu obejmować będą wielkie odkrycia geograficzne XV wieku, sztukę, filozofię i utopie doby odrodzenia. Wykładać będą pp. dr Kopera, dr Żuławski, dr Smoleń[illegible] p. Kazimierz Czapiński. W cyklu drugim dr Eisenberg i dr Kiernik mówić mają o zagadnieniach życia i teoryach rozwoju, dr Grzybowski o ziemskich zapasach energii i przyszłości ziemi naszej.

Ponadto w program styczniowy wchodzą wykłady dra Zofii Golińskiej z dziedziny ubezpieczeń robotniczych, dra E. Wróblewskiej o powstaniu 1863 r. i dra M. Balsigerowej o społecznych zadaniach gminy.

Naczelnikiem sądu przemysłowego w Krakowie zostanie od Nowego Roku p. radca Windakiewicz, w jego zaś miejsce naczelnikiem krakowskiego sądu powiatowego karnego będzie p. radca Pelz.

Ks. poseł Hanusiak został już wypuszczony z zakładu prof. dra Żuławskiego dla umysłowo chorych.

Nowy urząd pocztowy oznaczony „Kraków 3“ wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909 w domu przy ul. Brackiej 1a obok banku hipotecznego. Istniejący urząd pocztowy na Stradomiu otrzyma numer porządkowy „Kraków 7“.

Ciągnienie losów krakowskich odbędzie się 2, 4, 5, 7, 8 i 9 stycznia 1909 o godz. 9 rano w sali posiedzeń Rady miasta.

Ciekawą kradzież popełniono w mieszkaniu inżyniera Rudolfa Handa przy ul. Krupniczej 3. Przed kilku dniami zakładał tam czeladnik tapicerski Andrzej Sturca firanki. Po ukończeniu roboty zgłosił się drugi raz z wymówką, że musi coś około firanek poprawić. Pozwolono mu więc zostać w pokoju, z czego skorzystał i skradł z biurka kasetkę z kosztownościami wartości kilkuset koron. Okazało się, że Sturca jest znanym policyi, już kilkakrotnie karanym złodziejem.

Złoty zegarek damski emaliowany z długim łańcuszkiem wartości 300 K odebrano wczoraj od pewnego człowieka w kawiarni przy ul. Stolarskiej, gdzie chciał go sprzedać za kilka koron. Zegarek za wylegitymowaniem się można odebrać w policyi.

— Z teatru miejskiego komunikują nam: W jednoaktowej sztuce Marca Pragi: „Przyjaciel“ pp.: Sulima, Kosiński i Szymborski. W „Miłosiernej duszy“ Almy-Tademy grają pp.: Solska, Arkawinówna, Sosnowski, Weychert, Mastalski, Czechowski, Rojewski i Brand. W „Elektrze“ rolę tytułową wykona p. Wysocka; poza tem grają pp.: Słubicka, Ordon-Sosnowska, Górska, Modzelewska, Maryański, J. Węgrzyn, Jednowski, Leszczyński, Puchalski, Rydzewski, Łazarewiczówna, Jutkiewicz, Koperewska, Janiczówna.

— Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Ojciec i syn“.

Środa: „Tamten“ (popularne).

Czwartek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Piątek o godz. 4 po południu: „Betleem polskie“ (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Don Kiszot“.

Sobota: „Elektra“, tragedya w 1 akcie Hugona Hofmansthala; „Przyjaciel“, dramat w 1 akcie Marco Praga; „Miłosierna dusza“, sztuka w 1 akcie nap. L. Alma-Tadema, przekład F. Modrzejewskiej (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Król Stanisław August“.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we środę od godz. 7 do 8 wieczorem: prof. J. Wiśniowski: „Literatura polska złotego wieku“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

W sprawie zamordowania małżonków Stoffów. Onegdaj sędzia śledczy przesłuchiwał stroiciela fortepianów, p. P., który następnego dnia po zamordowaniu Stoffów zgłosił się do policyi i zeznał, że w krytyczną noc widział przed głównym dworcem kolejowym człowieka, stojącego obok latarni i trzymającego w ręce pakiet. Wygląd jego zupełnie zgadzał się z rysopisem osoby wrzekomego Fedoraka. Człowiek ów wziął stroiciela fortepianów za agenta policyjnego i na jego widok począł szybko uciekać w stronę rogatki gródeckiej. Pan P. puścił się za nim w pogoń, lecz nie zdołał go przytrzymać.

Ten nieznany dotychczas szczegół powtórzył p. P. przed sędzią śledczym.

Szkarlatyna. W dniach od 24 do 26 b. m. zgłoszono 8 nowych wypadków szkarlatyny; wyzdrowiało 8 chorych, nie umarł nikt.

Śledztwo dyscyplinarne przeciw lekarzowi. Izba lekarska wytoczyła śledztwo dyscyplinarne lekarzowi dr Polończykowi, który przy stawianiu dyagnozy używa do pomocy uśpionego medyum. Celem zbadania metody dra Polończyka wyznaczy Izba urzędowo termin na posiedzenie medyumiczne w szpitalu. Przed gronem lekarzy ma dr Polończyk czynić swe doświadczenia, mianowicie medyum ma rozpoznawać kalectwa chorych szpitalnych, umieszczonych w drugim pokoju i t. p. Przy wykonaniu doświadczeń ma być cały wydział Izby lekarskiej, a oprócz tego prof. dr Halban, prof. dr Prus i dr Mazurkiewicz. W razie, gdyby dr Polończyk na posiedzenie to nie przybył, postanowiła Izba lekarska wydać bez wszelkich doświadczeń swe orzeczenie.

Echo fałszerstwa testamentu. Komisarz policyi Łukomski, czując się obrażony artykułami „Słowa polskiego“ omawiającymi jego rolę w sprawie wykrycia fałszerstwa testamentu hr. Wolańskiego, wniósł przeciw temu skargę o obrazę honoru

Z kraju.

Otwarcie Domu robotniczego w Czerniowcach. Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia nowego domu robotniczego, przy udziale robotników miejscowych i delegatów z innych miast. Nowy, okazale przedstawiający się dom mieści się na Schulgasse, na miejscu dawnego budynku teatralnego.

Wybicie szyb profesorowi. W Tarnowie przed kilku dniami wybito szyby w mieszkaniu profesora gimnazyum Młynka przy ul. Kaczkowskiego. Rzuty były tak silne, że kamienie uszkodziły mur.

Z zaboru rosyjskiego.

W sprawie samorządu. „Gazeta Nowa“ donosi, iż do posła kaliskiego, Alfonsa Parczewskiego, zwrócił się niejaki p. Engelman z zapytaniem o stanowisko Koła w sprawie samorządu miejskiego oraz ograniczeń względem żydów.

W odpowiedzi otrzymał następujące wyjaśnienie: „Na list donoszę, że wszelkie wiadomości o układach co do ograniczeń są absolutną nieprawdą. Są to same plotki. Wogóle o samorządzie Koło nawet nie obradowało, bo sprawa samorządu miejskiego, bez względu na to, co piszą gazety, nie jest bliską i nie tak prędko pewnie wejdzie do Dumy. Projekt, który w ministeryum jest już w robocie, nietylko przez radę ministrów, ale nawet przez ministra nie został zatwierdzony. Krążą tylko różne plotki, z których jedna zbija drugą“.

Tymczasem przyboczny organ Dmowskiego „Głos Warszawski“, narówni z innymi dziennikami, przytacza zasady przyszłego samorządu i nawet na podstawie wiadomości „z najlepszego źródła“ prostuje niektóre szczegóły.

Znów ograniczenie języka polskiego w szkolnictwie. Rada ministrów „wyjaśniła“, że ukaz z 14 października 1905 r. w sprawie dopuszczenia wykładów w języku polskim w prywatnych zakładach naukowych nie rozciąga się na zakłady naukowe rolnicze. Rozszerzenie wspomnianego ukazu na prywatne szkoły rolnicze i ogrodnicze może nastąpić jedynie w porządku prawodawczym lub drogą tłómaczenia senatu.

Napad na dwór w Nawarzycach. Z Jędrzejowa w Kieleckiem donoszą: Ośmiu uzbrojonych napastników z piątku na sobotę o godz. 10 wieczór wdarło się do domu właściciela majątku Nawarzyc, p. Bukowińskiego, żądając pieniędzy. Właściciel wraz z synem stawili opór rozbójnikom, a jednego z nich ciężko zranili. Napastnicy zdetonowani opuścili dom, unosząc z sobą rannego. Tego ostatniego znaleziono rano napół zmarzłego na przyległych polach majątku. Widocznie uczestnicy rozboju, sądząc, że ranny żyć nie będzie, porzucili go, zabierając z sobą wszelkie dowody, jakie mógł przy sobie posiadać; zabrali mu również czapkę i kożuch. Znaleziony bandyta po daniu mu pomocy przyszedł do przytomności i zeznał, że się nazywa Stanisław Wróbel, jest mieszkańcem wsi Piły pod Sędziszowem. Z sześciu wydanych przezeń bandytów 3 policya już aresztowała.

Ze świata.

O niewyjaśnionej dotąd walce z policyą pod Moskwą, o czem donosiliśmy w depeszach wczorajszych, podają pisma rosyjskie następujące szczegóły:

„W nocy z 20 na 21 grudnia w miejscowości Łosinyj Ostrow, pomiędzy urzędnikami „ochrany“, a niewiadomą grupą ludzi, którzy usadowili się w jednej willi, toczyła się wymiana strzałów. Pociągi kolei jarosławskiej przywoziły do Moskwy rannych, których odstawiono do szpitali. Całe to zajście odbyło się w następujących okolicznościach:

Ochrana moskiewska, na zasadzie otrzymanych wiadomości, wysłała trzech agentów dla zrewidowania jednej willi w miejscowości Łosinyj Ostrow. Agenci w asystencyi strażników otoczyli willę w celu aresztowania jej lokatorów. Gdy policya szła na drugie piętro, lokatorzy tego piętra rzucili się na strych, zasypując policyę kulami. Wtedy właśnie zabity został sołtys i raniony strażnik. Policya cofnęła się i zażądała pomocy. W tym czasie koło willi przechodził kornet, Mokri, który, dowiedziawszy się o zajściu, z rewolwerem w ręku rzucił się na strych willi. Lecz stamtąd sypnęły się strzały i kornet zraniony w twarz, upadł zalany krwią. Z Moskwy niebawem nadjechał naczelnik wydziału ochrany Kotowicz, jego pomocnik i kilku agentów. Wszedłszy do willi, rozpoczęli ogień do rewolucyonistów, którzy również odpowiadali strzałami. Po kilku strzałach nastąpiła cisza na strychu, policya strzelała w dalszym ciągu. Policyanci zaczęli posuwać się w kierunku strychu przez rozebrany sufit. Wtem gruchnęła salwa. Padli, oblani krwią, naczelnik ochrany, jego pomocnik i jeden z agentów. Pod gradem kul zdołano zabrać rannych. O godz. 4 rano rannych odwieziono do Moskwy. Naczelnik ochrany raniony został w szczękę, jego pomocnik — w piersi. Do godz. 9 rano strzelanina trwała bez przerwy. Policya otoczyła willę“.

Na tem się kończą wiadomości prasy rosyjskiej o tem zajściu.

W „uspokojonej“ Rosyi. W Winnicy w nocy z 20 na 21 grudnia policya otoczyła dom, w którym, jak przypuszczała, odbywało się zebranie anarchistów komunistów i zażądała od znajdujących się w tym domu, by się poddali. Z domu tego odpowiedziano wystrzałami. Policya i wojsko cofnęły się i wysłały depeszę do gubernatora, by pozwolił na podpalenie domu. Po dwunastu godzinach pozwolenie nadeszło. W ciągu tego czasu osaczeni zniszczyli wszystkie dokumenty, a kilku, jak sądzi policya, udało się wymknąć, korzystając ze strachu, jakim było opanowane wojsko i policya, uciekające przed wyrzucanemi z okien butelkami lub pudełkami w przypuszczeniu, że to pociski wybuchowe. Gdy dom podpalono, wewnątrz domu rozległ się śpiew, potem wystrzały. Po pół godzinie, gdy dach spłonął, odważono się zajrzeć do wnętrza. Okazało się, że dwaj mężczyźni i jedna kobieta pozbawili się życia ze śpiewem rewolucyjnym na ustach...

Charakterystyczna konfiskata. Z Moskwy donoszą: Na skutek starań, podjętych przez „związek narodu rosyjskiego“, policya skonfiskowała kalendarz Sytina na rok 1909 za to, że Rosya figuruje w tym kalendarzu jako państwo konstytucyjne. Sąd wszelako konfiskatę tę zniósł.

Proces Cifarell'ego, o którym przed kilku dniami pisaliśmy, zakończył się 23 b. m. wyrokiem uwalniającym. Publiczność urządziła uwolnionemu burzliwe owacye, a przysięgli wydali na jego cześć bankiet. Prasa włoska, bez różnicy przekonań, ostro krytykuje ten wyrok, który jej zdaniem świadczy o zaniku poczucia moralnego wśród średnich klas, z których rekrutują się przysięgli; ogólnie żądają reformy postępowania karnego.

Ile kosztują podróże króla Edwarda. Od wstąpienia na tron obecnego króla angielskiego wypłaca mu państwo jako dodatek do listy cywilnej $2^1/_2$ miliona koron rocznie na reprezentacyę i podróże. Z sumy tej w ostatnim roku wydano: na podróż do Danii 100 000 K, zaś ugoszczenie cesarza Wilhelma w Londynie kosztowało 150.000 K. Z powyższego dodatku do listy cywilnej zapłacono Rajzulemu 400 000, jako okup za pojmanego Anglika Macleana, oraz 100.000 rozbójnikom macedońskim na wykupienie angielskiego konsula w Salonice.

Nowa sensacya paryska. Jeszcze sprawa p. Steinheil nie została wyjaśnioną, a już pisma paryskie mają nowy temat do sensacyjnego użytku. Przed kilku dniami ogłosił „Matin“, że pewien adwokat, syn wysokiej osobistości, przyłapany na gorącym uczynku z pewną damą, zastrzelił jej męża. Sądy ze względu na wysokie stanowisko ojca miały sprawę tę zatuszować. Okazało się, że historya ta została puszczona w kurs przez nacyonalistyczną „Action française“, a owym adwokatem był syn prezydenta Fallièresa. Ze strony urzędowej odrazu sprawę wyjaśniono, że młody Fallières zupełnie nie znał owego rzekomo przez niego zastrzelonego p. Astresse, który w lecie zeszłego roku popełnił samobójstwo.

TELEGRAMY

z dnia 29 grudnia.

Echo napadu na prezydenta Fallièresa.

Paryż. Deputowany Bietry, prezes „żółtego syndykatu“ robotników, oświadczył kilku sprawozdawcom, że położone przez sędziego śledczego pieczęcie na jego drzwiach przełamał, aby zaprotestować przeciw naruszeniu ustawy przez sędziego. Ponieważ Izba obecnie jest odroczona, Bietry nie jest nietykalnym i mógłby przez sąd policyjny na podstawie ustawy karnej być skazanym na więzienie od dwóch miesięcy do dwóch lat.

Paryż. Dep. Bietry'emu wytoczono sądowe dochodzenie.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Nowy Jork. W Virginia City (Montana) odczuto szereg silnych wstrząśnień ziemi. Zakłady elektrycznego oświetlenia doznały uszkodzenia. Wiele domów doznało uszkodzeń.

Z węgierskiego bagna.

Klika rządząca od dziesiątków lat na Węgrzech ma tyle brudnych spraw na sumieniu, że wyliczenie ich zabrałoby kilka miesięcy czasu. Dla ilustracyi ludzi, podających się za wykwit patryotyzmu i czystych obyczajów, podajemy kilka faktów, które w ostatnich dniach wyszły na jaw:

1) W interpelacyi wniesionej w Izbie posłów podał poseł klerykalny Karol Hencz następującą historyę: Uchwalona w r. 1903 ustawa emigracyjna oddała emigrantów węgierskich na łaskę i niełaskę Towarzystwa okrętowego „Adria“. Każdy emigrujący z Węgier do Ameryki musi jechać okrętem tego Towarzystwa, gdyż inaczej wcale go z kraju nie wypuszczą. Ponieważ „Adria“ nie posiada potrzebnej ilości okrętów dla przewozu wszystkich zgłaszających się, zawarto umowę z angielskiem Towarzystwem „Cunarda“, któremu odstępuje część emigrantów za stałą opłatą od głowy. Dla utrzymania swego monopolu ma „Adria“ w całym kraju agentów, przeważnie urzędników państwowych, którzy pilnują, aby żaden emigrant, nie posiadający karty okrętowej „Adrii“, nie otrzymał pozwolenia na opuszczenie kraju. A kto jest naczelnikiem tego Towarzystwa? Oto jedna z najwyższych osobistości kraju: członek Izby magnatów, prezydent budapeszteńskiej Izby handlowej, dyrektor wielkiego banku i t. d. Leon Lanczy.

2) Przed kilku miesiącami rozpisała dyrekcya państwowych kolei na Węgrzech dostawę progów i drzewa budulcowego na wysoką kwotę. Na dostawę tę wpłynęło mnóstwo ofert, aż tu nagle ministerstwo unieważnia konkurs. Jaka była przyczyna? Oto za każdym oferentem stał jakiś poseł ze stronnictwa rządowego i nalegał — naturalnie nie za darmo — aby rząd przyjął ofertę jego dostawcy. Rząd, nie mogąc wszystkich zaspokoić i nie chcąc sobie nikogo zrazić, pomógł sobie w ten sposób, że całą sprawę odroczył.

3) Przed kilku laty obecny minister handlu Kossuth przyjął sobie prywatnego sekretarza w osobie „żelaznego medyka“ Aleksandra Pallaya, o którym mówiono, że więcej zajmował się masowaniem swego szefa, niż jego korespondencyą. Gdy Kossuth został ministrem, zamianował swego sekretarza inspektorem kolejowym, a przed kilku tygodniami wyrobił mu na uniwersytecie budapeszteńskim dyplom doktora medycyny i zamianował go naczelnym lekarzem zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

4) Wiadomo, że obecna koalicya ogłosiła byłych ministrów w gabinecie Fejervary'ego za zdrajców narodu, z którymi żaden patryotyczny Węgier nie powinien utrzymywać stosunków. Tak się dzieje w teoryi, a jak wygląda w praktyce? W procesie odbywającym się w Budapeszcie wyszło na jaw, że jeden z najgłośniejszych krzykaczy koalicyjnych, wiceprezes stronnictwa niezawisłości Gabryel Ugron nie miał wcale skrupułów w szukaniu protekcyi u jednego z owych zdrajców, u byłego ministra sprawiedliwości Lanyi'ego. Chodziło o to, że Ugron za okradzenie Kasy oszczędności w Szekely skazany został na kilka miesięcy więzienia; błagał więc ministra-zdrajcę o wpłynięcie na wyższą instancyę, aby go nie zasądzono za zbrodnicze, tylko za lekkomyślne bankructwo. Lanyi do tej prośby się przychylił i rzeczywiście zamieniono Ugronowi karę więzienia na grzywnę. To nie przeszkadza Ugronowi wcale w dalszym ciągu piorunować przeciw członkom gabinetu Fejervary'ego, jako zdrajcom narodu.

Oto kilka obrazków ze śmietnika, nazywającego się szumnie królestwem węgierskiem!

SKŁADKI.

Zamiast rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli dotychczas w biurze Uniwersytetu ludowego pp.: H Witkowska 2 K, M. Kulikowska 2 K, dr Wróblewska 1 K, Z. i H. Radlińscy 2 K, W. Kolbe 50 h, K. Giebułtowski 1 K, dr Kiernik 1 K, W. Feldman 1 K, J. Kwiatek 1 K, Sawińska 1 K, Magnuscy 1 K 30 h, S. Krauz 50 h. A. Rapaportowa 1 K, Z. Polakiewiczówna 40 h, Golińscy 1 K, dr B. Drobner 1 K.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zmiana lokalu.** Krakowska grupa miejscowa centralnego Związku robotników młodocianych przenosi swój lokal z dniem 1 stycznia na ulicę Wrzesińską 3.

* **Podgórze.** W ślicznie urządzonej sali nowego Domu robotniczego przy placu Serkowskiego 11 odbędzie się we czwartek 31 grudnia wielka zabawa sylwestrowa. Na program złożą się: produkcye chóru, monologi, tańce, konkurs piękności, wesoła poczta i liczne niepodzianki. Początek zabawy o godz 8 wieczorem. Wstęp dla członków i pań 80 h, dla nieczłonków 1 K. Dochód z zabawy przeznaczony na fundusz Domu robotniczego w Podgórzu.

* **Zabawa sylwestrowa w Nowym Sączu.** Staraniem organizacyj robotniczych w N. Sączu odbędzie się 31 grudnia b. r. w Domu robotniczym (przy kolonii kolejowej) wieczór sylwestrowy, na który towarzyszów z rodzinami zaprasza komitet.

Program: 1) Koncert muzyki własnej. 2) Chór męski. 3) Rozdanie podarków. 4) Deklamacya. 5) Chór z muzyką. 6) Pożegnanie starego a powitanie Nowego Roku z uderzeniem 12 godziny w nocy. 7) Żywy obraz. 8) Zabawa i różne wesołe niespodzianki.

Ceny wstępu na salę: dla członka pojedynczy bilet 80 h, dla niecłonka 1 K. Przy wstępie otrzyma każdy gość dwa losy bezpłatnie.

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, po które zgłaszać się należy do tow. Janiszewskiego w Domu robotniczym lub do tow. Połoduskiego w organizacyi miejskiej, ul. Wałowa.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 29 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·67 do 12·68. Pszenica na październik 11·07 do 11·08. Żyto na kwiecień 10·26 do 10·27. Żyto na październik 9·27 do 9·28 Owies na kwiecień 8·62 do 8·63. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·33 do 7·34. Rzepak na sierpień 14·— do 14·10.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie ustalone. Pogoda: śnieg.

Od administracyi.

Celem ustalenia nakładu pisma upraszamy naszych Szanownych Abonentów o wczesne zamówienie, względnie nadesłanie prenumeraty na kwartał I. roku 1909. Oświadczamy bowiem, że, o ile zaległości za prenumeratę do dnia 30 grudnia uregulowane nie będą, wysyłka pisma zalegającym zostanie **bezwarunkowo** wstrzymaną i żadne późniejsze reklamacye skutkiem przerwy w wysyłce stanowczo uwzględniane nie będą.

PUBLICZNA HALA LICYTACYJNA

w lokalu Rynek 16 (nad składem porcelany p. Tomaszewskiego) Telefon Nr. 927

została otwarta **w Krakowie** na podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa

Stała wystawa przedmiotów do sprzedaży, do licytacyi zgłoszonych, jakoto: **mebli, dywanów, kosztowności, starożytności, dzieł sztuki, urządzeń domowych, fortepianów, broni, powozów, uprzęży, maszyn etc.**

Najtańsze źródło zakupna jakoteż i najdogodniejsza sprzedaż ruchomości. Za pośrednictwo taryfa stała, niska, zatwierdzona przez c. k. Namiestnictwo

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Panna
władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, otrzyma stałą posadę biurową. Oferty własnoręcznie pisane w obu językach, przyjmuje do 4-go stycznia Dział inseratowy „Naprzodu" pod „Posada". 2275 3

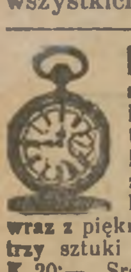
Panna
mająca praktykę w handlu lub biurze, z wyrobionem pismem znajdzie umieszczenie w handlu. Zgłoszenia pisemne do Działu inserat. 1276 „Naprzodu" pod Nr. 26.

Zarząd pasieki Ant. Krajińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opł tnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie fr nko.

Jedynie prawdziwym jest tylko
THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**
Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60**, — opakowanie darmo Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach.

Dokumentem

jest mój Przewodnik dla właścicieli i posiadaczy grobów, nagrobków i ziemi zakupionej na wieczyste czasy pod stałe groby od gmin miasta Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca, które są spisane w Przewodniku po Cmentarzach wydanym przez **St. Cyrankiewicza.** Cena 6 kor., do nabycia we wszystkich księgarniach. 734



Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący **wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90. trzy** sztuki Kor. 11·—, sześć sztuk **K 20·—**. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12·— **Stalowy** damski remontoir K 7·80. **Budzik** najlepszy K 3·— **Łańcuszki srebrne** od Kor. 2·—. Zegarki damskie złote od Kor. 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.

Darmo i opłatnie



wysyłam **każdemu** mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu
HANNS KONRAD
wytwórnia instrumentów muzycz. Brüx nr. 1489 (Czechy).
Skrzypce szkolne po K 4·80, 5·50, 6·—. Do tego smyczek skrzypcowy K —·80, 1·—, 1·40, Cytry, Harmonie itd. na składzie. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych
Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłatnie

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy
Alfreda Fränkla Sp. kom.
w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce  **po niebywale niskich cenach.**

Kalosze męskie . . po K 4·50	Kalosze męskie „Slipery" po K 5·20
Kalosze damskie . po K 2·80	Kalosze damskie „Slipery" po K 3·90
Kalosze dziecięce . po K 2·30	Kalosze dla panienek . . po K 2·60

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabrycznych cenach. Zastępca L. Steiglor.

Nr. Telefonu
922
Reprezentacya . . . z Chicago.

Browar Mieszczański
w Ołomuńcu

zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, iż generalne zastępstwo swych z dobroci znanych piw i porteru na Galicyę zachodnią włącznie z Przemyślem oddał z dniem 20 b. m.

p. Maksymilianowi Mendlerowi
w Krakowie.

Nadzwyczaj hygienicznie urządzony i w najnowsze maszyny zaopatrzony skład, znajduje się przy

ul. Św. Tomasza L. 11 (Hotel Saski)
w Krakowie.

Znakiem ochronnym naszego piwa jest „orzeł morawski" (czerwony)

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60, — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I K 4·20, kurs II kor. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

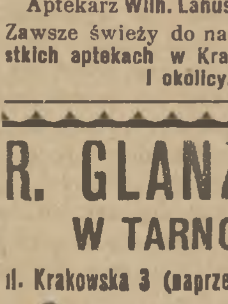
Kto nie kocha swojej żony i swoich dzieci!

We własnym interesie proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika. **Wysyłka pod dyskrecyą.**
JÓZEF BAUER
KOSMETIK, hygieniczno-chem. fabryka.
Generalne zastępstwo i biuro wysyłk.
Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

Przeciw gruczołom, szkrofułom, niedokrwistości, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrwewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie
Tranem wątrobianym Lahusena „JODELLA"
Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną na zwą ochronną „**JODELLA**". Wszelkie inne preparaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca **Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.**
Zawsze świeży do nabycia **we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

R. GLANZBERG
W TARNOWIE 497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „**Aniołek**", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Poselska 15
Codzień świeży wielki wybór ciast po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

SKŁAD OBUWIA
MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I DLA DZIECI
pod firmą
Pierwsza Krakowska
:: Spółka Szewców ::
przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.
(obok drukarni W. P. Anczyca)



poleca P. T. swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego z największą elegancyą, według fasonów najnowszych i po nader niskich cenach. 1262 5



12 losowań rocznie z następującą główną wygraną

1 po K 100.000·—, 1 po K 30.000·—, 1 po fr. 75.000·—, 2 po lirów 30·000·—
3 po K 60·000·—, 1 po fr. 100.000·—, 1 po fr. 25·000·—, 2 po lirów 15·000·—
i liczne znaczne mniejsze wygrane
daje następująca grupa losów:
1 austr. los czerwonego krzyża
1 kwit premiowy losu kredytowego ziemskiego II. em.
1 serbski los tytoniowy
1 włoski los czerwonego krzyża

płatne **w 37½ ratach miesięcznych po K 6·50**

Po nadesłaniu pierwszej raty przekazem wprost do mnie, otrzyma nabywca prawnie wystawiony dokument sprzedaży, który go równocześnie uprawnia do wygranej:

Austr. losu czerwonego krzyża dnia 2 stycznia główna wygrana				koron	60.000
Kwitu premiowego losu ziemsk. II. dn. 5	„	„	„		100.000
Serbskiego losu tytoniowego dnia 15	„	„	„	fr.	100.000
Włoskiego losu czerw. krzyża dnia 1 lutego	„	„	„	lirów	15.000

EDWARD URBAN
Dom bankowy
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu)
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny tanie. Dobra prowizya.
Kalendarz losowań na rok 1909 już się pojawił i wysy am go na żądanie darmo i opłatnie

Brzytwa



I-ma stal
z 3 rezerwowymi ostrzami.

Patentowana we wszystkich państwach
Zawsze ostra brzytwa
nie potrzebuje **nigdy być ostrzoną tylko obciągana.** — Masz pan
Kor. 1·50
4 brzytwy
w najlepszem wykonaniu, fabrycznie lepszej jakości, nawet dla najsilniejszej brody. Za pobraniem wysyła
ZSIGMOND & Co.
Wiedeń, III., Johannesgasse
Naśladownictwo prawnie ścigane.

UWAGA: Przed zakupnem tandety prosimy żądać od naszego wyłącznego zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:
Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy
JÓZEFA WEKSLERA
we LWOWIE, Sykstuska 2 :: w KRAKOWIE, Grodzka
odznaczona na wystawie jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 najwyższem odznacz. Grand Prix



darmo i opłatnie najnowszy katalog nowo ulepszonych oryginalnych amerykańskich gramofonów marką „piszący aniołek", znane na całej kuli ziemskiej z trwałości i oddania głosu naturalnego. Firma ta ma zawsze a składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych w **różnych językach,** oraz kolosalny wybór gramofonów oryginalnych **Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę.** Centralna zamiana płyt. Części i warsztaty reparacyjne na miejscu.
The Gramophone Company Ltd. w L.

Na Gwiazdkę: **Gramofon koncertowy najnowszej struktury z 10 dobrych płyt** ...

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710)